GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . . . 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . . 13 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . . 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . . 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 8 „ —
Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, środa 18. września 1918. Nr. 78.

Niemcy opuszczają Mińsk Lit.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15. września.

(a) Jak wiadomo, w liczbie miast podlegających zwrotowi do Rosyi na zasadzie dodatkowego traktatu niemiecko-rosyjskiego, znajduje się także **Mińsk Litewski.**

Świeżo przybyli stamtąd Polacy jednogłośnie stwierdzają, że Niemcy zupełnie otwarcie przygotowują **się do wyjazdu.**

Przed dwoma tygodniami **gubernator wojskowy w Mławie zarządził mobilizacyę z Ciechanowskiego, Mławskiego i Przasnyckiego 10.000 wozów, które mają być odesłane na wschód w kierunku Baranowicz.**

Uprzedzając nieoficyalnie obywatelstwo ziemskie i inteligencyę w Mińszczyźnie, poszczególni **przedstawiciele władzy wojskowej niemieckiej nie radzą zostawać tym Polakom, którzy zaznaczyli swoje wrogie względem bolszewików stanowisko.**

Wiadomość o zamierzonem opuszczeniu przez Niemców Mińska wywołała przygnębiające wrażenie, panuje powszechne przekonanie, że **bolszewicy kamienia na kamieniu nie pozostawią w polskiej własności ziemskiej.**

W pamięci mieszkańców kresowych tkwi jeszcze rozkaz Krylenki z lutego 1918 r., w którym zalecał on władzom **rozstrzeliwać bez sądu złapanych oficerów Polaków,** a włościanom — aby rozprawiali się z gwałcicielami wolności, obywatelami polskimi, „według ich uznania“.

Austro-Węgry proszą Papieża o poparcie noty pokojowej.

Wiedeń. (B. K.) C. i k. minister spraw zagranicznych hr. **Burian wystosował do nuncyusza apostolskiego mgr. Valive di Bonzo** w dn. 14 bm. następującą notę:

Po czterech **latach** niesłychanego zmagania się i olbrzymich **ofiar, walki które** pustoszą Europę **nie zdołały przynieść jeszcze żadnego rozstrzygnięcia.** C. i k. rząd, powodowany zawsze duchem **pojednawczości,** który już znalazł wyraz w jego **nocie** z dn. 16 grudnia 1916 r., **postanowił zwrócić się do państw,** prowadzących wojnę, **z zaproszeniem** do utorowania drogi **pokojowi honorowemu dla wszystkich stron przez poufną i nie obowiązującą wymianę zdań.** Przy tem wspomina c. i k. rząd przywiający apel, który Świątobliwość Papież **wystosował w roku ubiegłym do prowadzących wojnę z napomnieniem, aby szukali porozumienia i znów powrócili do życia w braterskiej zgodzie.** Będąc na pewno przekonani, że **Ojciec święty także i dziś z utęsknieniem oczekuje tego, aby cierpiąca ludzkość doznała błogosławieństw pokoju,** oczekujemy na pewno, że **powita on sympatycznie nasz krok i poprze go swoim wpływem moralnym,** uznanym na całej ziemi.

Wiedziony **tą myślą,** proszę Waszą Ekscelencyę, aby **zechciał przedłożyć załączoną notę Jego Świątobliwości.**

Niemcy wątpią w powodzenie inicyatywy pokojowej Austryi.

Berlin. (B. K.) „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Oddźwięk, jaki ogłoszona onegdaj nota austro-węgierska do rządów wszystkich państw znalazła w prasie niemieckiej, jest ponownym dowodem **zamanifestowanej już tak często gotowości do pokoju** naszego narodu. Na każdy sposób zaznacza się **fakt,** że krok. przedsięwzięty przez naszego sprzymierzeńca, **napotyka w Niemczech nie tylko na pełne zrozumienie, lecz, że odpowiada on także duchowi, w którym od samego początku prowadziliśmy walkę o przyszłą pomyślność sprzymierzonych mocarstw i narodów. Jeżeli jednakże objawiają się pewne wątpliwości co do powodzenia przedsięwzięcia naszego sprzymierzeńca,** to opierają się one na doświadczeniach, jakie my i nasi sprzymierzeńcy we wszystkich wypadkach uczyniliśmy, ile razy pragnęliśmy wdrożyć porozumienie i wojnę, krwawiącą Europę, zakończyć szybko na drodze ugody. Powód tych wątpliwości jest jasny, jednakże **nie zmienia on w niczem gotowości niemieckiego rządu wzięcia chętnie i bez zwłoki udziału w tych obradach,** któreby teraz miały przyjść do skutku, wobec nowej inicyatywy **rządu austro-węgierskiego.**

„Kreuzzeitung“ wyraża obawę, że wobec dotychczasowych oświadczeń nieprzyjacielskich rządów, **nota hr. Buriana może wywołać skutek przeciwny zamierzonemu.**

„Vossische Zeitung“ **nie uważa propozycyi** Austro-Węgier **za nową i właściwą,** natomiast uważa ją raczej za niebezpieczną.

Koalicya odpowie na notę odmownie.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 17 września.

Już dzisiaj niestety odnosi się wrażenie, że większość tutejszych kół politycznych skłania **się raczej do zapatrywania, iż także i tym razem odpowiedź koalicyi wypadnie odmownie.** To też w tutejszych kołach dyplomatycznych na ogół zapewniają, **że na razie trudno się spodziewać bezpośrednich praktycznych następstw kroku hr. Buriana,** co oczywiście **nie** osłabi jego wielkiej doniosłości moralnej. Pewne **zdziwienie** wywołują tu głosy prasy niemieckiej, która przyjęła notę hr. Buriana **nie tylko bardzo sceptycznie, ale wprost zarzuca hr. Burianowi, że chwila obecna najmniej nadaje się** do takich eksperymentów. Nic w tem dziwnego, że rozsierdziła się na hr. Buriana cała prasa wszechniemiecka, ale trudno zrozumieć, dlaczego **wtóruje jej prasa innych obozów, nie wyłączając prasy socyalistycznej.** Stanowisko prasy berlińskiej musi się **przyczynić do osłabienia wrażenia noty hr. Buriana w państwach koalicyi i utrwalą przeciwników w ich odpornem stanowisku wobec wszystkich prób ugodowych.**

Głównym warunkiem koalicyi — demokratyzacya państw centralnych.

Wiedeń, 17 września.

„Acht Uhr Blatt“ donosi z Berna: W dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniają, że propozycya hr. Buriana **tylko wtedy miałaby widoki powodzenia, gdyby natychmiast zebrały się parlamenty austryacki i niemiecki i** gdyby z trybun tych parlamentów padły uroczyste oświadczenia, stwierdzające, że parlamenty mocarstw centralnych są skłonne podjąć rokowania z parlamentami państw koalicyi. **Jednem z głównych żądań koalicyi jest bowiem zupełna demokratyzacya państw centralnych. We Francyi i Anglii** stanowczo istnieją silne **prądy pokojowe.** W Ameryce można by je wywołać właśnie przez takie uroczyste enuncyacye parlamentów mocarstw centralnych. Pewien włoski dyplomata, przebywający w Bernie, oświadczył, że notę hr. Buriana należy traktować **serya.**

Wrażenie noty w Sztokholmie.

Sztokholm. (Doniesienie przedstawiciela B. Kor.) Wiadomość ogłoszona tu 14 bm. popołudniu o nocie austro-węgierskiej wywołała **wielkie zainteresowanie** i jest przedmiotem wszystkich rozmów. Publiczność wydziera formalnie kolporterom gazety, które, podając treść noty austro-węgierskiej, przyniosły także podobiznę hr. Buriana.

Szwecya podejmie kroki pokojowe.

Berno Szwajcarskie, 17 września.

Były szwedzki minister finansów doniósł pewnej osobistości szwajcarskiej, że Szwecya w najbliższym czasie wezwie Norwegię, Danię, Holandyę, **Szwajcaryę i Hiszpanię, aby zamianowały po trzech delegatów, którzy mieliby odbyć wspólną konferencyę w sprawie pokoju. Delegaci ci mieliby się** przedewszystkiem zająć kwestyą **trybunałów rozjemczych i rozszerzeniem traktatu haskiego. Skoro** wszystkie państwa neutralne zgodnie zaproszenie przyjmą, zawiadomione zostaną o tem oficyalnie wszystkie mocarstwa wojujące.

Wrażenie noty pokojowej Austro-Węgier w Niemczech.

Kraków, 16 września.

(x) Jak notują pisma berlińskie, politycy niemieccy dowiedzieli się o nocie Austro-Węgier w sobotę wieczorem. Mianowicie w sobotę popołudniu zebrała się międzypartyjna komisya parlamentu, na którą przybyli także parlamentarzyści austryaccy i ci nieoficyalnie zawiadomili, jaki krok dyplomat. podejmują Austro-Węgry.

O godz. 6 wieczorem sekretrz stanu **Hintze przyjął przywódców większości, aby ich zawiadomić o nocie, oraz wypowiedzieć w tej sprawie poglądy rządu.**

Jak ta enuncyacya opiewała, dzienniki nie podają. Później przyjął Hintze w tym samym celu zastępców stronnictw nie należących do większości.

Narady komisyi międzypartyjnej nad nową sytuacyą, wytworzoną krokiem Austro-Węgier, zapowiedziano na niedzielę. Zarazem wyłoniła się możliwość, **że w niedzielę kanclerz przyjmie komisyę.**

Co się tyczy głosów prasy berlińskiej, to podkreślają one przedewszystkiem tę okoliczność, że Austro-Węgry podejmują ten krok **samodzielnie, oraz, że jest on poniekąd niespodzianką.**

Socyalistyczny „Vorwaerts“ uwypuklając samodzielne wystąpienie monarchii, dowodzi, że wobec faktu dokonanego zbytecznem byłoby analizować, czy krok taki jest na czasie, natomiast **rząd niemiecki powinien był wystąpić tu także solidarnie,** „aby uniknąć podejrzenia, **że gra w zakryte karty, że innych naprzód wysuwa, a sam działa pokryjomu ze strachu przed Tirpitzem“.**

Zdaniem dziennika, **rząd niemiecki powinien teraz pospiesznie dodatkowo dołączyć się do tej akcyi.**

Naturalnie, jak było do przewidzenia, przeciwne stanowisko zajęła aneksyonistyczna „Post“. Ponieważ nie wypada jej wprost wystąpić przeciw akcyi pokojowej, więc notę Austro-Węgier wita zdawkowym komplementem, ale zaraz dodaje, że **„koalicya weźmie tę notę za objaw słabości, za oznakę nadchodzącego upadku, za żebraninę o pokój“.**

Większość **dzienników poprzestała na razie** na zarejestrowaniu noty.

Odpowiedź koalicyi na mowę wicekanclerza Niemiec.

KRAKÓW, 17. września.

(?) Jaki efekt wywołała nota wicekanclerza Niemiec, Payera, w krajach koalicyi, wyrazem tego są głosy dzienników angielskich i francuskich, nie świadczące bynajmniej, jakoby wicekanclerz zdołał znaleść po drugiej stronie frontu wdzięcznych słuchaczy.

„Times“ pisze między innemi, że jeżeli warunki pokoju, o których mówił Payer, są nieodwołalne, to jakież musiałyby być warunki, żądane przez sfery militarne. Co się tyczy odszkodowań, to warunki te nie mogłyby być bardziej ekstrawaganckie, nawet w takim razie, gdyby Niemcy stanęli w Paryżu, gdyby flota angielska została zniszczona, a wojska amerykańskie leżały na dnie morza. Payer mówi, iż rezygnuje z odszkodowań. Także przy pierwszym traktacie brzeskim rezygnowano z odszkodowań, a następnie jednak **wyciśnięto z bolszewickich pupilów 300 milionów funtów szterlingów.**

„Daily Chronicle“ pisze: Jakkolwiek mowa wicekanclerza, jako studyum do psychologii niemieckiej, jest nadzwyczaj pouczająca, jest ona jednak, **jako przyczynek do pokoju, jeszcze bez wartości.** Payer udaje uczciwość i umiarkowanie, ale **to jest wszystko obłuda.** Cała jego mowa zmierza do tego, iż Niemcy są gotowe oddać swe zyski terenowe na zachodzie za otrzymanie wolnej ręki na wschodzie. Mowa nie zawiera **ani jednego słowa, świadczącego o gotowości wynagrodzenia Belgii za najhaniebniejszą krzywdę, jaką kiedykolwiek jakiemu narodowi wyrządzo**no. Gdyby Payer miał poczucie humoru, byłby w kwestyi odszkodowania wojennego milczał. Swem **bezwstydnem twierdzeniem,** iż Niemcy, które chciały wojny, która ją wywołały, są stroną niewinnie zaatakowaną, nie możnaby nawet jego własnych, lekkomyślnych ziomków długo w błędzie utrzymywać. Cała reszta świata będzie to twierdzenie, jako **głupią paplaninę** traktować. Wstrzemięźliwość Payera w odniesieniu do zachodu czyni **niemożliwością, aby jego mowę można było brać choćby pod uwagę,** jako podstawę ugody.

Gdyby Niemcy otrzymali na wschodzie i południowym wschodzie wolną rękę, to wygraliby wojnę i powaga ich kasty militarnej dzięki temu świetnemu sukcesowi jeszczeby wzrosła. Ale pominąwszy to wszystko, **traktaty pokojowe brzeski i bukaresztenski są same w sobie tak poniżające, że nigdy nie mogłyby być uznane przez koalicyę i Amerykę. Obrażają one uchwałę parlamentu niemieckiego z lipca 1917 i uroczyście powtórzone oświadczenie** Wilsona. Payer mówi, iż Niemcy nie pozwolą nikomu na żadną zmianę tych traktatów. **Taka zarozumiałość** oznaczać **może tylko kontynuowanie** kroków nieprzyjacielskich.

Dzienniki francuskie oświadczają, że mowa Payera ma uzupełnić mowę cesarza Wilhelma. „Temps“ pisze: **„Doniosłość obu przemówień równa się zeru. Porozumiewawczy rzekomo pokój Payera jest dla sprzymierzonych nie do przyjęcia“.**

„Petit Parisien“ pisze: Oświadczenia Payera o **opróżnieniu Belgii i Francyi** są wprawdzie interesujące, ale **teraz mają one małe tylko** znaczenie. Kwestyi alzacko-lotaryńskiej nie dotknął **on wcale. Zdaje się, że prawo narodowych mniejszości chce on zastosować tylko do Anglii, ale nie do mocarstw centralnych.** Ponadto unika on wzmianki o przekształceniu Austryi i chce utrzymać w mocy pokój wschodni.

„Matin“ zaokrągla te wywody następującem oświadczeniem: **„Zechcemy wysłuchać Niemcy dopiero wtedy, gdy zrezygnują stanowczo z chęci panowania“.**

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

„Miłostki Wojenne“. Nowość!

W Jarosławiu	19 września.
W Rzeszowie	21 września.
W Tarnowie	**22 września.**
W Nowym Sączu	24 września.
W Bochni	**25 września.**
W Żywcu	**28 września.**
W Białej	29 września.

Wznowienie Wesela.

W roku 1901 i w latach poźniejszych było „Wesele“ rzeczywistości polskiej przekrojem, syntezą, satyrą i przestrogą; obecnie staje się już dramatem narodowo-historycznym. Życie polskie toczy się w czasie wojny siedmiomilowymi butami.

Patos krakowskiej szopki, którym poeta do głębi nas poruszał i przeszywał serca nasze, a najbardziej fantastyczne tęsknoty poddawał subtelnej analizie pod kątem realizmu narodowego, nie stracił w niczem swych wielkich i niezwykłych — a jak dotąd w polskiej literaturze dramatycznej — jedynych walorów artystycznym. Aktualnym być jednak przestał.

Serdeczno-krwawy — a jednak kabotyński — sentyment dziennikarza i poety dochodzi do nas jako echo dawno — chociaż niezbyt dawno — przezwyciężonych zagadnień i problematów na temat narodowej pracy. Ze sfery teoryi, rozmyślań i fantazyi ściągnęło nas w rzeczywistość i konieczność czynu. Chochoły, które przewodziły i zaciążyły nad prawdą naszego dnia powszedniego, opadły z różanych krzewów, a czerwone, bo na krwi gorącej, zawitłe róże, znaczyć poczynają drogę polskiego odrodzenia.

Dobrze jest posłuchać teraz Wesela, aby zobaczyć siebie i drugich w perspektywie czasu, w którym „różany świt“ gorzeć poczynał nad Wawelskim grodem; — niedostrzeżony przez nikogo, a przeczuty genialną intuicyą mistrza.

W perspektywie historyi lat kilkunastu staje się Wesele — pomijając jego znaczenie dla polskiego teatru — nietylko syntetycznem ujęciem Polski przed jej odrodzeniem. Jest ostatnią, kanclerską pieczęcią na wielkiej twórczości polskiego romantyzmu. Zagubiony u dróg rozstajnych złoty róg, odnalazł się nagle, a zapowiedziany uniwersał do wszystkich w narodzie, cudownym sposobem objawił się w sercach żyjących.

„Wesele“ jest teraz wielkiem spojrzeniem w naszą niedawną przeszłość narodową, a stać się powinno zadumą każdego, kto tworząc rzeczywistość i przyszłość naszą, chce znać drogi i manowce, po jakich dusza polska błądziła, nim udało jej się przezwyciężyć widmowość swoich zamierzeń. Tak też słucham, i tak rozumiem teraz ten szopkowy, prosty a przecudowny świat wizyi Wyspiańskiego, hamletowskie, nietwórcze zmaganie się z odpornością naszej przeszłości. Hasłem poety było: przezwyciężyć siebie i przeszłość w nas samych. Idzie czas, w którym możemy — uderzając się w piersi — zawołać. Przezwyciężyliśmy siebie, nie tylko trudem naszym, ale i krwią ofiarną najcenniejszych. Poszliśmy „społem“, chociaż różnymi drogami, by odszukać złoty róg i przestaliśmy nareszcie czekać na hasło. Hasło padło, a wielka rzecz, jaką jest Polska, staje się na naszych oczach.

Z tego punktu widzenia rozpatrywane wznowienie Wesela na scenie krakowskiej ma swe uzasadnienie. Zaważyły również i teatralne względy, gdyż reprezentacya Wesela daje możność zapoznania publiczności z całym prawie zespołem naszych aktorów. Od trzech lat nie omal możności tej kierownictwo teatru nie miało.

Przedstawienie wypadło bardzo dobrze i w tempie szopkowym, a chociaż nie podniosło się na wyżynę nastroju premierowego, to wina w tem przedewszystkiem w publiczności, która pojawienie się Chochoła z niezrozumiałych dla mnie powodów powitała śmiechem i radością. Czyżby poziom intellektualny krakowskiej publiczności uległ tak gwałtownej zmianie — na skutek wojennych wypadków?

Na czoło zespołu wysunął się p. Kosiński, którego pełna szczerości i temperamentu postać gospodarcza, daleko odbiegła od pierwowzoru p. Sobiesława lub nawet p. Solskiego. Niech wolno mi będzie jednak zwrócić uwagę tak zdolnemu artyście, że nazbyt może podkreślał w II-gim akcie realizm gry, ze szkodą dla wizyonerstwa i fantastyczności tej postaci w tym akcie. Wszystko jest przecież marzeniem, snem. Dlatego nie było znacznej różnicy między postacią gospodarczą w drugim a trzecim akcie, a różnica ta jest tak oczywista, jak odmiennem jest marzenie od rzeczywistości.

Pp. Sosnowski, Bończa i Jednowski przypomnieli swą grą tradycye najlepszych wieczorów Wesela. W roli p. Młodej podziwialiśmy urodziwą i prześlicznie wyglądającą p. Pancewiczową, a p. Białkowski jako pan młody miał dużo rozmachu, a nie wiele poezyi. Więcej fantazyi miał p. Krasnowiecki, który był doskonałym Jaśkiem. Pan Nowakowski jako poeta był bardzo poprawnym: inteligentny tenatysta powinien poświęcić więcej uwagi swemu głosowi. Pani Solska zerwała z tradycyą patetycznej Racheli, stwarzając postać głęboko refleksyjnej i niesłychanie plastycznie ujętej panny-żydówki, dla której zetknięcie się ze światem poezyi, staje się ukochaną rzeczywistością, a przynieść musi w rezultacie osobistą klęskę.

P. Malicka w roli Zosi była przemiła i wzbudziła powszechny zachwyt. Wszyscy inni wywiązali się ze swych ról przeważnie bez zarzutu.

Inscenizacya obracała się w tradycyjnie przyjętych ramach.

Emil Breiter.

Der Had — die Hädin.

Przyczynek do folkloru w krajach okupowanych.

Kraków, 17 września.

Niemcy są z pewnością narodem gruntownym, lecz nie oryentują się szybko tam zwłaszcza, gdzie chodzi o zapoznanie się z nowymi dla nich stosunkami, a już specyalnie nie mają szczęścia do folkloru w krajach okupowanych. Pamiętamy jeszcze wszyscy owo **„panie"**, którem operowali sprawozdawcy pism niemieckich po zdobyciu Królestwa. **Der panie i die panie oznaczać miało w ich rozumieniu gospodarza i gospodynię w naszej polskiej wsi,** i długi czas upłynął, zanim zdołano ich **uświadomić** co do elementarnych zasad odmieniania wyrazu **pan.** Dziś dowiadujemy się od osób przybyłych z Ukrainy, że podobny błąd popełniany tam bywa w stosunku do miejscowej ludności włościańskiej **i to w sposób daleko bardziej drastyczny.** Ukraińcy, jak wiadomo, podobnie, jak i Rosyanie, lubią kląć **i posiadają na** ten użytek obfity arsenał wyzwisk, przewyższając nawet pod tym względem naszą ludność podmiejską. Są zwłaszcza niektóre zelżywe określenia, do których rdzenny Ukrainiec powraca ze szczególnem upodobaniem i tak obok wyklinania matki przeciwnika, które jest bardzo rozpowszechnione na Ukrainie, używa się **tam** z zamiłowaniem wyrazów **Had** i **hadrulle**, po polsku wąż i żmija, tak że się je słyszy nieustannie w potocznych nawet rozmowach. Otóż przedstawiciele władz niemieckich doszli po niejakim czasie do przekonania, **że had i hadrulla** znaczy tyle samo co gospodarz i gospodyni na Ukrainie i posługiwać się poczęli tymi wyrazami w rozmowach swych z wiejską ludnością, która zresztą przyjmowała to bez zbytniego zdziwienia. Naginając przy tem te wyrazy jak mniemali charakterystyczne dla lokalnego folkloru do własnej stylistyki — przezwali ostatecznie gospodarza i gospodynię na Ukrainię **der had i die haedin** i definicya ta figuruje podobno teraz w wielu papierach urzędowych.

Opowiadała **nam również jedna z pań, że jadąc koleją zapoznała się z pewnym oficerem** niemieckim, który władał bardzo dobrze francuskim językiem, w którym toczyła się **rozmowa. Po niejakim czasie nabrawszy zaufania do swej przygodnej znajomej, oficer spytał jej, czy nie mogłaby go objaśnić, jak brzmi po rosyjsku wyraz panna, a zwłaszcza panienka, a gdy ta uczyniła zadość jego żądaniu, oficer spytał jeszcze:**

— **A cóż znaczy Marusia?**

— Marusią nazywają Rosyanie niedźwiedzia— odparła owa pani.

— O mój Boże! — **zawołał zmieszany** — teraz rozumiem, dlaczego **panie rosyjskie** obrażały **się na mnie zawsze w jednym punkcie rozmowy,** mimo że **starałem się być uprzejmy** i byłem pewny, że **Marusia znaczy panienka i tak je nazywałem.**

Ta sama para — co się rzadko zdarza, Powtórnie idzie razem do ołtarza.

WIEDEŃ, 17. września.

Wiedeński wojskowy sąd dywizyjny rozpatrywał wczoraj sprawę karną o uwiedzenie pod pozorem przyrzeczenia małżeństwa. Jest ona tem więcej interesująca, że rozgrywała się w Piotrkowie i Krakowie.

W lecie 1916 poznał w Piotrkowie, liczący obecnie 23 lat Artur Dziurzyński, syn wiedeńskiego rzeźnika, niejaką Różę Kobrina, córkę ortodoksyjnych żydów tamtejszych. Przez czas jakiś utrzymywał z nią stosunek miłosny, następnie zaś zaślubił ją według ścisłych rytualnych przepisów, zamilczając przytem zupełnie, że jest katolikiem.

Kiedy **Dziurzyński — pełniący służbę wojskową w jednym z pułków obrony krajowej — przeniesiony został później do Krakowa, porzucił Kobrinę i zerwał z nią** wszelkie stosunki, tłómacząc się, że całe jego rytualne małżeństwo było tylko pozornem i bez żadnego znaczenia, gdyż on, jako katolik, jedynie według przepisów swej wiary może zawrzeć ważny związek małżeński.

Po rozprawie przed sądem brygady, **skazany został Dziurzyński na 14 dni** garnizonowego aresztu za uwiedzenie pod pozorem małżeństwa. Na skutek odwołania skazanego wyznaczono nowy termin rozprawy, przed sądem dywizyjnym w Wiedniu.

Na rozprawie Dziurzyński oświadczył, że obecnie gotów jest w najbliższym czasie poślubić Kobrinę według wszelkich ustawowych przepisów, a przesłuchana w charakterze świadka Kobrina zeznała, że z pozwanym dawno się już pogodziła, że żyją razem, oraz że również ona gotową jest poślubić go powtórnie każdej chwili.

Dobec tego sąd dywizyjny przekazał sprawę do ponownego zbadania sądowi pierwszej instancyi, który zapewne oskarżonego uwolni, gdyż ten stanie przed trybunałem już jako prawny małżonek. Ślub młodej pary ma się odbyć w Wiedniu w możliwie najkrótszym czasie, bez żadnych już przeszkód, gdyż w październiku będzie Dziurzyński pełnoletni, a Kobrina przejdzie na religię chrześcijańską.

Zygzaki.

Żałosne pożegnanie.

Z dużą dozą melancholii przeczytałem wstrząsającą światem kobiecym wieść, że piąty rok wojny wprowadza, ze względu na brak materyałów, do mody na nowo wązki, ciasny, opięty futerał, zamiast szerokiej, fałdzistej sukni, której krojowi zawdzięczam wiele niezapomnianych chwil.

Co za wieść bolesna... Jakto, więc zniknie z ulic, teatrów, salonów i kawiarń ty bezczelnie szeroka krynolino, która bogactwem fałdów przysłaniałaś zbyt krótkie i zbyt pozbawione wdzięku przez swą szerokość biodra — bezkształtne łona i tak mało mające wspólności z przecudnem, marmurowem łonem bóstw piękności, które zdobiły niegdyś świątynie słonecznej Grecyi i portyki pałaców Rzymu?...

Z czemże igrać będziesz, swawolny, rozkoszny, jak pieszczota gorących rąk, wietrze wiosenny, i ty jesienny, gwałtowny huraganie, gdy na ulicach zabraknie przepychu misternie ułożonych fałdów z jedwabiu, batystu i sukna?

Jakże zubożeje kalejdoskop widoków, gdy oto na zbiegu ulic zabraknie sylwetek kobiecych, walczących z tobą, swawolny i lubieżny wietrze, który tak lubisz wzdymać, niby falę morską — cienką, jedwabną spódniczkę i odsłaniać oczom przechodniów prześliczną linię wysmukłych nóg i misterya białych koronek...

I ty przechodniu, chciwy na piękno, na wdzięk i gracyę kobiecą, poszukiwaczu rasy — jakże odgadniesz rasę stóp, szybko po betonie ulicznym biegnących, gdy znów wrócą ciasne i długie futerały, które przed wzrokiem twym zasłonią zazdrośnie linię chyżych nóg i wymiar kostek?

Żegnajcie swawolne falbanki, płoche tabliery, fruwające beztrosko w perspektywach słonecznych ulic... Żegnaj sylwetko kobieca, ukradziona z obrazków Watteau i Fragonard'a, tchnąca perfidnym, zuchwałym czarem Roccoco, swawolnie szumiąca jedwabiem obszernych, fałdzistych spódniczek, z któremi tak rozkosznie igrał szczęśliwy wiatr...

Żegnaj modo, zazdrośnie bogactwem materyi osłaniająca to, co nie piękne, nakazująca domyślać się cudów tam, gdzie ich niema, zrodzona z kaprysu pudrowanej epoki Roccoco, a ustępująca smętnemu musowi, wrogowi piękna — praktyczności...

Janusz Wroński.



P. Quinones de Leon, nowy ambasador hiszpański w Paryżu, a przyjaciel osobisty króla Alfonsa i wielki przyjaciel koalicyi. — Mianowanie jego ambasadorem prasa francuska skłonna była uważać za zapowiedź zwrotu w stosunku Hiszpanii do Niemców.

Kradzież na sumę 100.000 K.

KIELCE, 17. września.

W nocy z piątku na sobotę dokonano zuchwalej kradzieży w składzie towarów łokciowych pf. „Marja Rosenberg“ na Bazarach Nr. 1. Złodzieje dostali się do składu przez drzwi frontowe, w których w kilku miejscach porobili otwory, ułatwiając sobie w ten sposób ich otwarcie. Kradzież spostrzeżono rano.

Zawiadomiona o kradzieży Milicya miejska rozpoczęła energiczne poszukiwanie i po upływie dwóch godzin kilku sprawców kradzieży miała w swych rękach. Udało się także odebrać część skradzionych towarów, które złodzieje poukrywali pod podłogą w piecach itd. Razem aresztowano 6 osób.

Tak wielka kradzież, a zwłaszcza niezwykle szybkie ujęcie jej sprawców, wywołało sensacyę wśród tutejszych kupców, czego dowodem były tłumy gromadzące się przed biurem milicyi miejskiej.

Właścicielem okradzionego składu jest Ajzyk Potasznik.

NA DOBIE.

PAN STUDNICKI.

Pan Studnicki w polityce
chce koniecznie zabrać głos,
mimo, że dokoła niego,
śmieją mu się wszyscy w nos.

Mimo, że mu pokazano,
kiedyś, w sali obrad drzwi,
pan Studnicki o tryumfie
politycznym ciągle śni.

Mimo, że już jego wartość
chyba każde dziecko zna,
pan Studnicki niezwalczony
ciągle jeszcze tupet ma.

Teraz znowu ponoć króla
(już na seryo) chce nam dać,
ale cóż, gdy protektora
nikt powdźnie nie chce brać.

I choć krzyczy: — „z mojej łaski
będzie Polska, będzie król“,
jedno każdy wie napewno:
że pan S. jest wielki NUL.

Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek 17 września

Św. Franciszka

Wschód słońca 5·18

Zachód słońca 5·50

Długość dnia 12·32

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wesele“.

TEATR POWSZECHNY.

Wtorek: „Biały kaptur“.

—o—

Arcyks.-Karol Stefan nie da się użyć za narzędzie polityki

Jak donosi piotrkowski „Dziennik Nar.“, dość szeroko kolportuje się po Warszawie wiadomość, że arcyksiążę Karol Stefan miał się wyrazić, iż zaprotestuje przeciw wysuwaniu swojej osoby jako kandydata do tronu polskiego w związku z planami polityki / nigdy bowiem nie mógłby stanąć na stanowisku, sprzecznem z interesami dynastyi habsburskiej.

Stosunki gospodarcze Królestwa Pol. z Węgrami.

Przybył do Warszawy delegat węgierskiego ministeryum aprowizacyi, przemysłowiec, p. Aleksander Duma Huniady, w celu nawiązania stosunków gospodarczych między Królestwem a Węgrami. Zamierza on w ciągu kilkodniowego swego pobytu wejść w porozumienie z naszemi instytucyami rolniczo-ekonomicznemi i w tym celu rozpoczął już wczoraj konferencye.

Przejęcie administracyi Królestwa Pol. nastąpi dopiero w roku przyszłym?

„Gazeta Kielecka“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że przejęcie od października r. b. administracyi przez Rząd polski nie dojdzie do skutku, **a ma to nastąpić dopiero od 1 kwietnia 1919 r.** Nie dojdzie także do skutku projektowane od 1 października upaństwowienie milicyi.

O działki na Błoniach.

(d) Wczoraj zjawiła się w magistracie deputacya posiadaczy działek na Błoniach, zaalarmowana pogłoskami, o projektach magistratu odebrania im drobnych działek i wydzierżawienia wszystkich gruntów miejskich dwom przedsiębiorcom.

Deputacyę przyjął prezydent Federowicz i oświadczył jej, że istotnie miasto ma zamiar objąć we własny zarząd uprawę gruntów miejskich, ale interesa drobnych dzierżawców nie poniosą szkody, gdyż zamiast działek 200-sążniowych na Błoniach, otrzymają takie same na gruntach pofortyfikacyjnych wzdłuż ulicy trzech wieszczów. Natomiast odpadną ci, którzy grunta miejskie dzierżawią dla spekulacyi i potrafili rozmaitemi sposobami zgromadzić w swem ręku po kilka działek, a zbiorami też handlują, robiąc na tem paskarskie interesy. Magistrat pragnie przyjść z pomocą jak najszerszym warstwom niezamożnej ludności i zaprowadzi na gruntach miejskich na Błoniach, Dębnikach, Prądniku, Podgórzu Płaszowie i na torze wyścigowym, w obszarze 400 morgów gospodarkę we własnym zarządzie, przeznaczając zbiory dla miejskich kuchni wojennych i na drobrą rozsprzedaż pomiędzy niezamożną ludność. Natomiast nieprawdziwe są pogłoski jakoby magistrat miał zamiar oddać te grunta prywatnym przedsiębiorcom i od nich zakupywać zbiory. Pogłoski te powstały wskutek tego, że kilku przedsiębiorców wniosło oferty z podobnemi propozycyami. Oferty te jednak wogóle nie były brane pod rozwagę.

Strajk nauczycieli.

(d) Wczoraj rozpoczął się w całym kraju strajk w uzupełniających szkołach przemysłowych, zawodowych i handlowych. Wywołały go trudne warunki egzystencyi nauczycielskiej i nizkie wynagrodzenie. Nauczyciel pobiera 3 kor. za godzinę, co przy dzisiejszej drożyźnie absolutnie nie może wystarczyć, a Wydział krajowy na starania i przedstawienia nauczycielstwa pozostaje niewrażliwy.

To wszystko skłoniło nauczycielstwo do zaprzestania pracy i prób zdobycia drogą strajku nieodzownej dla egzystencyi norm płacy.

Dalecy jesteśmy od popierania strajku, gdyż jest on sam w sobie rzeczą ogólnie szkodliwą, a przerwa w pracy później po podjęciu jej, tylko z najwyższym wysiłkiem da się nadrobić. Ale w danym wypadku odpowiedzialność ponosi całkowicie nie strajkujące nauczycielstwo, lecz te czynniki, które uniemożliwiają mu pracę, nie chcąc dać nieodzownego minimum wynagrodzenia. To też sądzimy, że czynniki odpowiedzialne pojmą wreszcie błąd zasadniczy swego postępowania i uwzględnią żądania nauczycielstwa, które są bardzo słuszne i wcale nie wygórowane.

NADESŁANE.

Przedstawienia dla młodzieży szkolnej

Z dyr. teatru powsz. komunikują nam:

W sobotę po południu dane będzie pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na które dyrekcya wybrała klasyczną krotochwilę Fredry: „Damy i huzary“.

Sobotnie przedstawienia popołudniowe będą odtąd zupełnie inaczej zorganizowane, aniżeli dotychczas. Na wniosek kierownika literackiego naszej sceny, prof. Wiśniowskiego, Komisya teatralna uchwaliła mianowicie, **by przedstawienia te były rzeczywiście dla młodzieży szkolnej przeznaczone i by dawały jej jużto pierwszorzędną karm artystyczno-naukową, jużto szlachetną rozrywkę po pracy.** Dlatego też za zgodą Komisyi teatralnej dyrekcya naszego teatru zwróciła się do dyrekcyi szkół średnich w Krakowie z propozycyą sprzedaży biletów na te przedstawienia w poszczególnych szkołach, bo tylko wówczas będzie osiągnięty właściwy ich cel, przyczem Komisya teatralna upoważniła kierownictwo naszego teatru do udzielania **pewnej oznaczonej ilości biletów bezpłatnych dla zasługujących na to zarówno ze względu na pilność i prowadzenie wzorowe, jak niemniej z uwagi na ubóstwo uczniów.** Odtąd też bilety na przedstawienia powyższe będą sprzedawane nasamprzód młodzieży szkolnej przez uproszonych o to profesorów w poszczególnych zakładach krakowskich, — dla szerszej zaś publiczności będą one do nabycia dopiero w piątek i sobotę każdego tygodnia.

Uregulowanie obrotu bydłem rzeźnem.

Rozporządzeniem namiestnictwa z d. 10. b. m. w sprawie uregulowania obrotu bydłem i nierogacizną rzeźną w Galicyi, organami handlowymi gal. Zakładu obrotu bydłem zostały ustanowione: w powiatach: Biała, Bochnia, Brzeżany, Brzoska, Brzozów, Chrzanów, Dąbrowa, Dolina, Gorlice, Grybów, Jarosław. Jasło, Kałusz, Kelbuszowa. Kossów, Kraków, Krosno, Limanowa, Lwów, Łańcut. Mielec Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgóze, Podhajce, Przeworsk, Rawa Ruska, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Strzyżów, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żółkiew, i Żywiec: „Wojenna Centrala handlowa. Spółka z ogr. odp., oddział gal. Spółka zbytu i trzody chlewnej „Peoz“ we Lwowie (ul. Jagiellońska 7, od 1. II. b. r. ul. Kołłątaja 8)“ w powiatach: Bóbrka, Borszczów, Bohorodczany. Brody. Buczacz, Cieszanów, Czortków. Dobromil. Drohobycz, Gródek Jagielloński. Horodenka. Husiatyn. Jaworów, Kamionka strumiłowa. Kołomyja. Lisko, Mościska, Nadwórna. Peczeniżyn, Przemyśl, Przemyślany, Radziechów. Rohatyn. Sanok. Skałat, Skole, Sokal. Śniatyn. Stanisławów, Stary Sambor, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów. Złoczów, i Żydaczów: „Kraj. Związek dla zbytu bydła“ (Krajowyj Sojuz dla zbutu chudoby, Spół. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Ossolińskich 15).

Matka czy potwór?

(d) W dniu 26 z. m. w szpitalu św. Ludwika w Krakowie znaleziono na schodach kilkotygodniowe dziecko płci żeńskiej, które ochrzczono imieniem Antonina. Wszczęte dochodzenia wykazały, że matką jest 40-letnia Franciszka Radłowska z Kolbuszowej, używająca także fałszywego nazwiska Maryi Mazur. Aresztowano ją w Micicu i odesłano do sądu obwodowego w Tarnowie.

Jednocześnie okazało się, że Radłowska **podrzucała swe dzieci kilkakrotnie.** W roku 1914 w Krakowie podrzuciła córkę, którą w przytułku ochrzczono imieniem Marya, w r. 1916 w lesie pod Chorelowem syna, którego wzięli na wychowanie chłopi i dali mu imię Wojciech, a w 1917 roku w Krakowie dziecko, które wzięto do przytułku i ochrzczono imieniem Jakób.

Czytając akta sprawy tej kobiety-kukułki wierzyć się nie chce, że istoty tak zwyrodniałe i tak pozbawione uczuć ludzkich istnieją jednak na świecie.

Król przybędzie...

Według doniesień z Helsingforsu, czynione są **ogromne przygotowania na przybycie** króla.

Były carski pałac, który zajmował dotychczas urząd spraw zewnętrznych, został opróżniony. Dawna kaplica zamieniona zostanie na bibliotekę królewską. Powstał także projekt zakupienia większej posiadłości ziemskiej w pobliżu Helsingforsu, któraby służyła jako rezydencya dla rodziny królewskiej.

Berliński „Vorwärts“ dodaje od siebie, że ks. Karol heski, będzie w przyjemniejszych warunkach panował niż niemiecki książę... w Albanii.

„Wszyscy żydzi w Rosyi zostaną pozabijani“.

(x) Jak donosi petersburski korespondent „Assoziator Press“, 10.000 oficerów dawnej armii rosyjskiej otrzymało rozkaz stawienia się w Moskwie do zarejestrowania. Oficerów tych uwięziono, a Trocki telegraficznie doniósł głównodowodzącemu białą gwardyą i kozakami na Syberyi, gen. Aleksiejewowi, że za każdego bolszewika zabitego przez białą gwardyę albo Czecho-Słowaków, będzie rozstrzelony jeden oficer. W odpowiedzi na to Aleksiejew zakomunikował, że jeżeli oficerowie będą rozstrzeliwani, to on tak długo będzie stosował represye, **aż wszyscy żydzi w Rosyi zostaną pozabijani.** Ostatecznie oficerowie uwięzieni w Moskwie, zostali po tygodniu wypuszczeni na wolność.

Rekrutacya żydów palestyńskich do armii angielskiej.

(rsk) Na ulicach Jerozolimy — jak donoszą „N. Zur. Nachr.“ — rozlepiono szereg odezw do żydów w języku hebrajskim, celem zwerbowania ich do służby wojskowej w „British Expeditionary Force“.

Werbunek podobno wydał nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Od końca lipca, (wtedy bowiem rozpoczął się werbunek) do armii angielskiej zgłosiło się ponad 1000 ochotników. W Palestynie ma panować wielki entuzyazm.

Niemcy na amerykańską pożyczkę wolnościową subskrybowali 87,295.000 dolarów.

(ch) Trzecią amerykańską pożyczkę wolnościową — jak donoszą dzienniki szwajcarskie — subskrybowało **7,160.305 obcokrajowców, z których wielu nie ma obecnie żadnych zobowiązań wobec Stanów Zjednoczonych — ogólną sumę 741.437,000 dolarów,** czyli 17 proc. całej subskrybowanej pożyczki. Wśród subskrybentów reprezentowanych jest 38 narodowości. **Niemcy subskrybowali 87,295.000 dolarów,** Węgrzy 8,246.900, Włosi 55.247,350 dolarów.

Zaopatrzenie koalicyi w tytoń.

(ch) Jak wynika z doniesień dzienników szwajcarskich z N. Yorku, Urząd przemysłu wojennego Stanów Zjednoczonych zamierza oddać do przeróbki **850.000** funtów tytoniu ze zbiorów z r. 1917, **wynoszących ogółem 1,196.000,000 funtów tytoniu, przeznaczonego na wywóz do krajów koalicyi. Dla wojsk angielskich, francuskich i włoskich przeznaczono** około 159.000.000 funtów tytoniu rocznie.

—o—

(d) **Z MAGISTRATU.** Prezydent miasta, p. Jan Kanty Federowicz, powrócił z Zakopanego, gdzie bawił na urlopie i wczoraj objął urzędowanie.

(d) **SŁOWEŃSKI GOŚĆ.** W redakcyi naszej złożył wizytę dr. Fr. Ilesić, docent uniwersytetu zagrzebskiego i wiceprezydent świeżo powstałego w Lublanie Tow. miłośników narodu polskiego, p. n. „Družtvo ljubiteljeo poljskega naroda“. Celem Towarzystwa jest zaznajomić szerokie warstwy inteligencyi i narodu słoweńskiego z kulturą i językiem polskim.

Prezesem tego Tow. jest dr. Iwan Grafenauer.

Dr. Ilešić odjechał wczoraj z powrotem do Lublany.

(d) **EKSC. STANISŁAW NIEZABITOWSKI,** marszałek krajowy, wyjechał do Zakopanego na 10-dniowy wypoczynek.

(d) **SILVA TAROUCA,** minister rolnictwa, wyjeżdża w sobotę dnia 21 b. m. z Wiednia do Galicyi. P. minister nie zatrzyma się wcale w Krakowie, lecz wprost pojedzie do Lwowa, skąd uda się wedle programu przez nas już podanego, do wschodnich, najbardziej przez wojnę zniszczonych powiatów. — W objeździe tych powiatów towarzyszyć będą p. ministrowi prezes galic. Tow. gospodarczego, ks. Witold Czartoryski i poseł Serwatowski.

(d) **BEZMIĘSNE TYGODNIE** zaprowadzone będą w całem państwie, zamiast dni bezmięsnych, w czasie najbliższym. Co czwarty tydzień będzie bezmięsnym. Władze są zdania, że bezmięsne dnie chybiają celu, bo na jeden dzień prawie każdy konsument bez trudności z góry może się zaopatrzyć. Zaopatrzenie się na cały tydzień, w lecie wręcz niemożliwe, napotka i w zimie na znaczne trudności, choćiażby dlatego, że nie każdy posiada dość gotówki, żeby tak wielką ilość mięsa z góry opłacić.

(d) **OSOBISTE.** Adw. dr. Jakób Przeworski powrócił wczoraj z Marmarosz Sziget do Krakowa na krótki urlop.

(d) **NAFTA JEST** i od kilku dni można ją już w sklepach otrzymać na podstawie legitymacyi, wydanych przez miejskie biura okręgowe.

Biuro naftowe wydaje asygnaty dla zakładów i urzędów między godz. 5—7 wiecz., prywatne zaś osoby otrzymają asygnaty tylko w wypadkach wyjątkowych.

(d) **WYSTAWA JANA MATEJKI** zapowiada się bardzo ciekawie. Nadesłano już sporo obrazów, między innymi „Batorego pod Pskowem“, szereg portretów akwarelowych „św. Jadwiga“, „Biskup“ i t. d. Niezmiernie cikawą kolekcyę stanowią rysunki i szkice mistrza do wszystkich arcydzieł. Dalej interesujące i nieznane szerszemu ogółowi rysunki z zakresu humoru i satyry, po raz pierwszy ukażą się zbiorowo. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 22 b. m., o godz. 11 rano, w lokalu wystawy „Czwórka“, ul. Sienna l. 2.

(d) **WIELKIE REGATY NA WIŚLE** urządzają w niedzielę dnia 22 b. m. oddział wioślarski „Sokoła“ i sekcya wioślarska Akad. Związku sportowego. — Obecnie codziennie wieczorami w pobliżu przystani obu Towarzystw odbywają się niezmiernie interesujące ćwiczenia obu załóg, którym z mostu Zwierzynieckiego przyglądają się gromadki ludzi.

(d) **EGZAMINA HANDLOWE.** W krak. Akademii handlowej odbędą się egzamina prywatne z buchalteryi i t. p. w dniu 30 b. m. Podania wnosić należy do 26 b. m.

(d) **REZULTATY OBŁAWY.** Niedzielna obława, urządzona przez dyrekcyę policyi na ulicach Krakowa, dała wysoką cyfrę 350 aresztowanych. Między nimi było przeszło 200 dezerterów wojskowych i złodziei. Oddano ich władzom wojskowym.

(d) **WALKA Z WŁAMYWACZEM.** Na ul. Szewskiej zbiegowisko wywołała awantura z jakimś drabem, który ordynarnemi wyzwiskami lżył przechodniów. Okazało się, że jest to dezerter z 13 p. p., Karol Oczkowski, niebezpieczny rzezimieszek i znany włamywacz, którego przy pomocy przechodniów zdołano ująć, za co mścił się obelgami. Poirytowana publiczność obiła go laskami, co go wreszcie uspokoiło i dał się odprowadzić do aresztu.

(d) **ZA WYWÓZ JAJ.** Trybunał kraj. sądu karnego w Krakowie skazał za masowy wywóz jaj z Galicyi, za sfałszowanymi certyfikatami wywozowymi, handlarzy bocheńskich Majera Affenkrauta i Szymona Mella, po 2 miesiące więzienia, obostrzonego twardem łożem, i Mojżesza Freja na 3 miesiące.

(d) **ROZBICIE KASY WERTHEIMOWSKIEJ.** — W kantorze fabryki cukierków Sobolewskiego w Podgórzu nieznani sprawcy rozbili kasę wertheimowską i zabrali z niej 3.000 koron gotówką i złoty zegarek męski. Złoczyńcy dostali się z ogrodu do lokalu parterowego, gdzie znajduje się kasa. Na ślad ich wpaść nie zdołano.

(d) **ARESZTOWANIA.** Za drobne kradzieże policya aresztowała służące Teofilę Skrzypek i Maryannę Gnutkiewicz.

W BIURZE MIASTOWEM ADMINISTRACYI „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ przy ul. Karmelickiej jest do odebrania torba na akta, zawierająca papiery biurowe pewnej instytucyi. Torbę znaleziono na jednej z ulic śródmieścia.

—o—

KTO MA POWOŁYWAĆ PROFESORÓW NOWYCH POLSKICH WYŻSZYCH UCZELNI? — W Lublinie powstaje z inicyatywy prywatnej nowy polski uniwersytet, aby wraz z uniwersytetem krakowskim, lwowskim i warszawskim spełniać zadanie szerzenia nauki w Polsce. Gdy nastaną normalne warunki, niewątpliwie okaże się potrzeba tworzenia dalszych wyższych zakładów naukowych, a tem samem bardzo aktualną będzie ważna sprawa obsadzenia nowych katedr.

Trafny projekt w tym względzie podaje w „Kuryerze Warszawskim“ prof. Uniw. Jagiell., dr. St.

Zaremba, który proponuje, aby profesorów powoływały specyalnie w tym względzie utworzone komisye z grona profesorów trzech obecnie istniejących polskich wszechnic, a nie ministerstwo. Przy dokonywaniu nominacyj na podstawie wniosków jakiegoś urzędnika, który znów zasięga rady różnych osobistości, według własnego uznania, zdaniem prof. Zaremby główną rolę odgrywałyby — ze szkodą dla społeczeństwa — intrygi i faworytyzm. Komisye zaś kierowałyby się tylko względami rzeczowymi, naukowo pedagogicznymi.

TEATR WODEWILOWY WE LWOWIE. Z dniem 15 października Lwów wzbogaci się jeszcze o jeden teatr. Będzie nim polski teatr wodewilowy, wzorowany na warszawskim teatrze „Miniature“. Na jego prowadzenie otrzymała koncesyę p. Helena Miłowska, znana artystka operetkowa. Prócz solowych produkcyi wodewilowych, muzycznych i tanecznych, wystawiane będą jedno-aktowe operetki, farsy i komedye. Operetką reżyserować będzie artysta teatru miejskiego, p. Bolesław Poleński. Przedstawienia odbywać się będą w sali teatru przy ul. Ossolińskich.

(d) ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁOCZYŃCY. Policya w Tarnowie aresztowała niebezpiecznego złoczyńcę, Stanisława Słońskiego. Znaleziono przy nim 40.000 koron. Słoński obrabował w pociągu rzeźnika z Podgórza, Grabskiego, zabierając mu portfel z 40.000 koron, prócz tego zaś brał udział w głośnych kradzieżach kasowych. W Krakowie jest znany, gdyż w charakterze eleganckiego złotego młodzieńca grywał w tutejszych kawiarniach w karty.

(d) ZGON DYREKTORA ŁÓDZKIEGO TEATRU. W Łodzi zmarł dyrektor teatru, Kindler. Z tego powodu Tow. teatralne w Łodzi zwróciło się telegraficznie do znanego artysty dramatycznego, p. Stanisławskiego, z propozycyą objęcia sceny, którą świetnie w zeszłym sezonie prowadził.

—o—

SPROSTOWANIE.

Otrzymujemy następujące pismo:

Kraków, 16 września 1918.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Na podstawie §. 19 ust. pras. upraszam — odnośnie do umieszczonego w Nrze 77 Szanownego Pisma artykułu p. t. „Szarady do nagrody“ (Nr. szarady 4) — o ogłoszenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby w pierwszej trzeciej siedziały „wielkie PANIE“, natomiast prawdą jest, że w pierwszej trzeciej odbywa się „wielkie PRANIE“.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Maryan Szaradziarz.

—o—

Kącik humorystyczny.

ROZTARGNIONY KASYER. Rzecz dzieje się w Szwajcaryi. Do jednego z banków wymiany wchodzi elegancki cudzoziemiec, w zamiarze zmienienia banknotu.

— Czy mógłbym zmienić franki na korony austryackie? — pyta kasyera.

— Oczywiście, z całą przyjemnością.

— A ile dostanę koron za sto franków?

— Ale!... ile sobie pan tylko życzy — odpowiada uprzejmie urzędnik.

NA LEKCYI ARYTMETYKI. Profesor: Cóż ty tumanie nie wiesz, co to jest stosunek odwrotnie proporcyonalny?

Uczeń: Naprzykład, jak, że, eeeeeeo...

Profesor: No, wykrztuś, n. p. w chwili obecnej: kwestya polska a zwycięstwa niemieckie.

„Szczutek“.

—o—

Nowa dodatkowa umowa w sprawie chełmskiej i podlaskiej?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15 września.

(a) W ostatnim czasie zauważyć się dała na Podlasiu duża różnica w układzie stosunków okupacyjnych między temi ziemiami, które należały ongiś do oznaczonej przez Rosyę Chełmszczyzny, a temi, które w skład tej Chełmszczyzny nie wchodziły. Różnica stosunku władz okupacyjnych do ludności na jednych i drugich terenach kazałaby się domyślać jakiegoś dodatkowego porozumienia między Niemcami a Ukrainą.

Zachowanie się władz niemieckich przy rekwizycyach na terenie dawnej Chełmszczyzny jest znacznie względniejsze, niż w okolicach Międzyrzecza i Radzynia. Również charakterystycznem jest, że akcya ukrainizacyjna kontynuowana jest na terenie dawnej Chełmszczyzny rosyjskiej, nie widać natomiast żadnych oznak, któreby kazały się jej domyślać na ziemiach pozostałych.

Obiega tam pogoska, że z transportu 120 nauczycieli ukraińskich, których Niemcy w najbliższym czasie mają na Podlasie dostawić, ani jeden nie jest podobno przeznaczony w okolice Radzynia i Międzyrzecza. O pewnego rodzaju rezygnacyi z tych okolic ze strony Ukraińców świadczy także i postępowanie ich funkcyonaryuszów.

Wojska koalicyjne opanowały połudn. część Vailly.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 16 września:

W południe odparto koło Mori i na Monte Cimone nieprzyjacielskie patrole; w obszarze Siedmiu Gmin nie udało się kilka nieprzyjacielskich natarć. W dolinie Brenty nieprzyjaciel odepchnął nieco naszą linię straży przednich.

W albańskim obszarze wybrzeża Włosi usiłowali daremnie wydrzeć nam z powrotem zysk terenowy z ostatnich dni.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 16 września:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta i generała-pułkownika Boehna: Na nizinie nad Lys i na południe od kanału La Bassee dokonaliśmy pomyślnych przedsięwzięć. Między Havrincourt a Epehy wczesnym rankiem gwałtowna walka artyleryi, po której Havrincourt i na południe stamtąd nastąpiły częściowe ataki. Nieprzyjaciela odparto. W ciągu dnia czynność bojowa była mierna. Na północny wschód od Verand, koło lasu Holon i koło Essigny le Grand walki piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Gwałtowne walki częściowe między Ailiette a Aisne. Po daremnych natarciach, wykonanych wczesnym rankiem, nieprzyjaciel podjął wieczorem ponowny atak. Na ogół odparto go. Rozszerzył on nieco miejsca wdarcia się w walkach dnia poprzedniego. Usadowił on się w południowej części Vailly. Między Aisne a Vesle piechota nieprzyjacielska była nieczynną. Oczyściliśmy z Francuzów jedno małe gniazdo, które jeszcze pozostało w ich rękach po walkach ostatnich.

Grupa wojsk generała Gallwitza. Na przestrzeni od Cotes Lorraines do Mozeli ożywiła się walka ogniowa. Pod wieczór rozwijały się chwilami gwałtowne walki piechoty przed naszemi nowemi pozycyami. W tych walkach pojmaliśmy jeńców. Wieczorem stał nieprzyjaciel mniej więcej na linii Fresnes—Saint Hilaire Haumont Rembercourt i w lesie Rappes.

Grupa wojska ks. Albrechta: Natarcia nieprzyjaciela na froncie lotaryńskim odparto.

W odwet za ustawiczne obrzucanie niemieckich miast rzuciła eskadra ubiegłej nocy 22.000 kg. bomb na Paryż.

Zestrzeliliśmy wczoraj 24 nieprzyjacielskie samoloty i 15 balonów na uwięzi.

Ludendorff.

Komunikat angielski.

Anglicy zajęli Maisseme.

Londyn. (B. K.) Urzędowe sprawozdanie z dnia 11 b. m. wieczorem:

Przez drobne pomyślne przedsięwzięcia, wykonane 15 b. m. wcześnie rano, zajęły nasze wojska Maisseme, położone na północny zachód od Saint Quentin, wraz z francuskim systemem rowów na poł.-wschód i na zachód od tej wsi. 100 jeńców i pewna liczba karabinów maszynowych wpadła w nasze ręce.

Na reszcie frontu w rozmaitych odcinkach nasze straże wzięły jeńców. Nieprzyjacielska artylerya była w ciągu dnia na niektórych punktach frontu bitwy na południe od gościńca z Arras do Cambray w wielkim stopniu czynną.

Amerykanie podejmą przez terytoryum szwajcarskie ofenzywę na Alzacyę?

Od naszego korespondenta.

Genewa, 13 września.

(ch—ski). „Stuttgarter N. Tagblatt“ podaje sensacyjny domysł, jakoby wszystko wskazywało na to, iż Stany Zjednoczone w porozumieniu z sojusznikami, zamierzały w najbliższym czasie podjąć przez terytoryum szwajcarskie ofenzywę na górną Alzacyę.

Prasa szwajcarska z oburzeniem notuje tę pogłoskę, uważając ją za wypływ epidemii podjudzań, w jakie obfituje obecna wojna.

Komunikat bułgarski.

Nowe walki na froncie macedońskim.

Zofia. (B. K.) Sprawozdanie sztabu generalnego bułgarskiego z dnia 14 b. m. Na całym froncie od Presby do Wardaru wzmaga się czynność ogniowa. Na zachód i na północ od Bitolii, rozproszono ogniem kilka nieprzyjacielskich kompanii, które usiłowały zbliżyć się do naszych linii. Na południowy wschód od Gradesznicy i koło Dobropolja odparliśmy krwawo dwa ataki nieprzyjacielskie, podjęte znacznemi siłami. Na wschód od Wardaru i koło Dojran rozproszyliśmy ogniem angielskie oddziały szturmowe.

Samolot amerykański nad Rjeką.

Wiedeń. (B. K.) Ministerstwo wojny (sekcya marynarki) podaje do wiadomości: Dnia 15 bm. w południe próbował samolot łódkowy amerykański, należący do sił zbrojnych lądowych, czynić badania urządzeń w Riece. Baterya obronna marynarki ugodziła go strzałem na wielkiej wysokości, poczem spadł płonąc. Resztki samolotu znaleziono.

Storpedowanie wielkiego parowca angielskiego.

Londyn (Reuter). Parowiec „Galway Castle“ należący do Union Castle (7988 ton rej. brutto), został storpedowany we czwartek dnia 12 b. m. z godz. 7 rano. Zaginionych jest 34 ludzi z załogi i 120 podróżnych. Południowo-afrykański minister kolei, Burton, uratowany. Setki osób wyratowanych zostało przy burzliwem morzu dzięki pomocy nadbiegłych okrętów, przybyłych na pomoc. Torpeda trafiła okręt między komory maszynowe a opałowe. Okręt aż do górnego pokładu został rozłupany; groziło mu rozdarcie na dwie części. Jedną łódź wielka fala cisnęła na wirujące skrzydła śruby popędowej, które ją na kawałki rozbiły. Druga łódź tylko z trudem uniknęła takiego samego losu. „Galway Castle“ miał na pokładzie 749 podróżnych, w tem większość kobiet i dzieci.

Nota Austro-Węgier w związku z austro-polskiem rozwiązaniem?

Berlin (B. K.). „Taegl. Rundschau“ pisze w sprawie noty austro-węg.: Nie wchodzimy w to, jakie motywy skłoniły w obecnej chwili rząd austro-węgierski do powtórzenia w formie urzędowej kroku księcia Sykstusa. Nie możemy i nie chcemy przyjmować tego, że w łańcuchu motywów, które doprowadziły do tego kroku, grało rolę **austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej.**

Ks. Radziwiłł i hr. Ronikier byli wtajemniczeni w zamiary Buriana.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 17. września.

Berliński korespondent „Acht Uhr-Blatt“ donosi: Nota hr. Buriana była oczywiście tutejszym kołom urzędowym znaną, ale dla szerszych kół politycznych była zupełną niespodzianką. Teraz dowiedziano się też, że hr. Burian **wtajemniczył w swe zamiary** ks. **Radziwiłła i hr. Ronikiera,** podczas konferencyi, odbytych z nimi w sprawie polskiej.

Konferencye w. wezyra w Berlinie biorą pomyślny obrót.

Konstantynopol (B. K.). Po nadejściu z Berlina telegramów od wielkiego wezyra, zebrała się **nadzwyczajna rada ministeryalna.** Dzienniki **skłaniają się do zapatrywania, że** wiadomość berlińska, iż **konferencye wielkiego wezyra biorą obrót pomyślny,** odpowiadają prawdzie; wyrażają też z tego powodu zadowolenie.

Zjazd min. Dato z ambasadorem hiszpańskim we Francyi.

St. Sebastian (Reuter). Minister spraw zagranicznych, Dato, udał się nad granicę szwajcarską, gdzie spotkał się z ambasadorem hiszpańskim we Francyi, z którym **odbył dłuższą konferencyę.**

Podróż hr. Tiszy do Zagrzebia.

Budapeszt (B. K.). Wyjazd hr. Stefana Tiszy do Zagrzebia **dał powód do rozmaitych komentarzy.** Węgierskie Biuro korespondencyjne upoważnione jest do stwierdzenia, że hr. Stefan Tisza przebywał w Zagrzebiu jako pułkownik, w celach służbowych, wojskowych i przy tej sposobności tylko **konferował z tamtejszymi politykami,** swoimi starymi znajomymi.

Wielki wybuch w Woroneżu.

Lwów (B. K.). „Diło“ donosi z Kijowa pod datą 11 b. m.: Według doniesień „Kijowskiej Myśli“, w Woroneżu nastąpił wybuch, który **zniszczył 6 pociągów kolejowych i budynki w sąsiedztwie dworca; ogółem szkoda wynosi 30 milionów rubl. Zginęło 350 ludzi. Aresztowano 150 osób. Wybuch spowodowany został zamachem bombami. Zniszczone zostały materyały, przeznaczone dla wojsk bolszewickich na froncie czesko-słowackim.**

Kronika telegraficzna.

KRÓL SASKI W ZOFII. Król Fryderyk saski i następca tronu Jerzy przybyli wczoraj przedpołudniem do Zofii.

PRZECIW WYWOŻENIU ZŁOTA Z ROSYI. „Prawda“ **moskiewska ogłasza rozkaz** Trockiego przeciw wywożeniu złota z Rosyi przez Czechosłowaków i białych gwardzistów przez Syberyę do **Japonii** i Ameryki, **oraz przez Archangielsk do Francyi i Anglii. Wywożącym** złoto grozi rozkaz konfiskatą majątku i rozstrzelaniem.

CHOLERA W BRODACH. Jak donoszą z Brodów, stwierdzono tam dwa nowe wypadki cholery azyatyckiej u osób, przybyłych z Rosyi.

KIPLING PROPONUJE BOJKOT NIEMIEC. Według doniesień z Hagi, Rudyard Kippling wydał list otwarty do narodu **angielskiego,** w którym **wzywa** do ekonomicznego, towarzyskiego i duchowego bojkotu Niemiec po wszystkie czasy.

Z różnych stron.

(kg) **HISTORYA POLSKIEJ PRASY.** W berlińskiej „Post“ ukazał się pod powyższym tytułem artykuł, podpisany literami Dr. A. M.-W. Autor podaje w krótkości, lecz wyczerpująco historyę prasy polskiej od najdawniejszych czasów aż po rok 1729. Artykuł ten ma być wstępem do szeregu innych.

(!)**CHOLERA W SZTOKHOLMIE.** Ze Sztokholmu donoszą: U jednego z marynarzy, przybyłego z Finlandyi stwierdzono objawy cholery. Wobec obawy zawieczenia zarazy wszystkie okręty przybyłe z Finlandyi i Rosyi będą odbywać przymusową **kwarantannę.**

(!) **ZMIANA KOMENDANTA WOJSK CZESKO-SŁOWACKICH.** Biuro Reutera **donosi z Charbinu,** że dotychczasowy komendant wojsk czesko-słowackich, generał Dietrich, został usunięty; w miejsce jego mianowano komendantem pułkownika Gaidę.

(kg) **CAROWA ŻYJE.** Przed kilkoma dniami obiegły prasę państw centralnych dwie równoczesne prawie wiadomości. Jedna z nich donosiła o wyjeździe do Hiszpanii, druga o zamordowaniu carowej. Według ostatnich wieści, nadeszłych z Kopenhagi, dziennik bolszewicki, wydawany w Sztokholmie, „Folkeos Dagblad“ ogłasza urzędowe zaprzeczenie komisarza dla spraw ludowych, Culrerina, o zamordowaniu carowej i córek, jak też o dokonywaniu masowych aktów terroru na niewinnych ofiarach.

(kg) **„W PETERSBURGU SPOKOJNIE?“...** „Beri. Post“ donosi: Wiadomości, nadeszłe telegraficznie z Petersburga, dementują energicznie pogłoski o rzekomym pożarze i wybuchu kontrrewolncyi w Petersburgu. Przeciwnie, panuje tam spokój. Życie płynie normalnie. Źródła tych pogłosek należy szukać w koalicyi, która powzięła zamiar obalenia rządu bolszewickiego i nie przebiera w środkach. Wiadomości, rozsiewane przez koalicyę, okazują się po paru dniach kłamstwem i kompromitują tylko autorów.

Tyle „Post“...

(ch) **OBCHÓD CZWARTEJ ROCZNICY BITWY NAD MARNĄ.** Rocznica bitwy nad Marną w roku 1914, która uratowała Paryż od oblężenia, a może i upadku, stanęła już w rzędzie świąt narodowych francuskich. Paryż obchodził ją uroczyście ubiegłych lat wojennych. **Również i w tym roku.** Szczególniej świątecznie uczcił ją związek uczestników wojny. Podczas obchodu, który odbył się w Trocadero, przemawiał ociemniały wskutek ran generał Maunourys, zwycięzca w bitwie nad Ourcq.

(!) **AMERYKAŃSCY LOTNICY W SZWAJCARYI.** Z Berna donoszą, że onegdaj wylądowali dwaj lotnicy amerykańscy koło Fahy (zachodnia Szwajcarya). Z zeznań przez nich złożonych dowiedziano się, że pełnili oni służbę w okolicy St. Mihiel jako obserwatorzy artyleryi i z powodu zaburzeń atmosferycznych zmuszeni byli opaść w mniemaniu, że są na ziemi francuskiej. Kiedy spostrzegli omyłkę, usiłowali dalej jechać, ostrzeliwani jednakże celnie przez patrole szwajcarskie, wylądowali. Obaj lotnicy, oficerowie, zostali internowani.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z dramatów wiejskich.

(4) Przed sądem dywizyjnym obrony kraj. w Krakowie stanął onegdaj plutonowy 16 p. strzelców Tomasz Zawada, oskarżony o zbrodnię **morderstwa.**

Według aktu oskarżenia, Zawada 7 kwietnia b. r. ranił 3 strzałami rewolwerowemi Jakóba Blachę w Kameszniey, a następnie leżącego na ziemi skopał i zbił drągiem.

Oskarżony Zawada przedstawił trybunałowi powody zabójstwa. Rzucają one tło na obecne stosunki wojenne, jakie się wytworzyły w spokojnych dawniej wsiach polskich.

7 kwietnia — mówił Zawada — późnym wieczorem przyszedł Blacha do mieszkania Zawadów, gdzie ukryła się przed nim 21-letnia wychowanica ich Paulina. Dzień przedtem dopuścił się Blacha wobec niej gwałtu. Zobaczywszy ją z furyą rzucił się z bagnetem w ręku na starego Zawadę, chwycił go pod gardło i począł dusić. Na krzyk ojca wybiegł syn i widząc, że Blacha zamierza go ugodzić bagnetem, błyskawicznie dobył rewolweru i wystrzelił trzykrotnie w kierunku Blachy. Mimo, iż pierwszy już strzał był śmiertelny, Blacha, zataczając się, opuścił mieszkanie Zawadów i uszedłszy zaledwie kilka kroków **padł pod płotem.** Za nim wybiegł Zawada, a ponieważ śmiertelnie ranny — o czem oskarżony nie wiedział — odgrażał się mu jeszcze, uderzył go kilkakrotnie w twarz. **Blacha zerwał się na nogi i w dalszym ciągu odgrażając, uciekał przed Zawadą. Wówczas ten wyrwał kół z płotu, pobiegł za nim i uderzył już leżącego na ziemi 2 razy w głowę.** Pod tymi ciosami Blacha **wyzionął ducha.** — Po dokonaniu tego czynu, **nie troszcząc się o zabitego, poszedł do domu spać.**

Na drugi dzień, gdy dowiedział się, że Blachę zabił oddał się sam w ręce żandarmeryi w Milówce, która odstawiła go do sądu wojskowego w Krakowie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Zawadę za zbrodnię zabójstwa **na 3 lata** ciężkiego więzienia, i degradacyi oraz utraty wszystkich odznaczeń.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR" JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE – ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.